Porto ryczałtem opłacone

Porto ryczałtem opłacone

PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . 60 K
„ półroczny . 30 K
„ kwartalny . 15 K
Cena numeru pojedyncz. 1·40 K
Ogłoszenia: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K 1·50.

Wychodzi raz w tygodniu

Redakcya i Administracja:
Kraków, Grodzka 43
TELEFON Nr. 3267
Godziny urzędowe Redakcji od 5—7 wiecz.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok II. Kraków, dnia 7 lutego 1920 Nr. 6

Z Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców. W niedzielę dnia 8 lutego b. r. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Grodziej 43 pogadanka na temat aktualnych spraw kupiectwa. Początek o godzinie 4 popołudniu. Członków Stowarzyszenia wzywamy do jaknajliczniejszego udziału. Goście mile widziani!

Lokal Stowarzyszenia otwarty przez cały dzień. W lokalu znajduje się obficie zaopatrzony bufet.

Członkowie mogą korzystać z czytelni i biura porad i zażaleń.

Dyżury członków Wydziału codzienie od 5—7 wieczór.

W każdą niedzielę popołudniu pogadanki i odczyty o aktualnych sprawach kupiectwa.

W łonie Stowarzyszenia działa Sąd polubowny, złożony z członków Stowarzyszenia, dla załatwienia wszelkich sporów między kupcami.

Członkiem Stowarzyszenia może zostać każdy kupiec, posiadający kartę przemysłową.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców
lokal przy ul. Grodzkiej l. 43/I piętro.

Od Redakcji.

W piśmie naszem otwieramy stałą rubrykę zażaleń.

Interesowani zgłaszać się mogą z swojemi zażaleniami ustnie lub pisemnie do Redakcji naszego pisma przy ul. Grodzkiej l. 43 I. p.

Nasze zadanie.

Ażeby stworzyć podstawę silnego dobrobytu w naszem państwie, zależeć nam powinno na wytworzeniu silnego przemysłu i handlu na **szerszą skalę.**

Polska nie byłaby znowu tak biedną w przemysł, brak nam atoli dostatecznego zastępu dzielnych przemysłowców i wytwórców, aby wszystkiego tego, czego nam w kraju brakuje, można wyprodukować. Nad temi niedomaganiami **musimy się zastanowić.**

W pierwszym rzędzie należy sporządzić dokładny bilans z tego, co posiadamy w postaci surowców, jak również zestawić niejako **nasze passywa,** a mianowicie to, co nam potrzeba i to **co mieć musimy.**

Po takiej dokładnej rewizji naszego stanu handlowo-przemysłowego dojdziemy dopiero do jasnego wyniku i zorjentujemy się łatwo, jaki olbrzymi mamy przed sobą zakres pracy i jakie **wielkie i trudne** nas w tym kierunku czeka **zadanie.**

Należy więc rozpatrzyć się już dzisiaj w sytuacji i siły nasze zmierzyć, czy temu zadaniu podołamy, ażeby **nie zostać zaskoczonym,** lecz być przygotowanym na pchnięcie pracy handlowo-hrzemysłowej całą siłą naprzód.

Nie będzie wprawdzie można wszystkiego naraz ogarnąć, wskutek bowiem okoliczności spowodowanych wybuchem wojny światowej, nowa skołatana Ojczyzna, która dotychczas walczyć musi orężnie o swoje prawa terytorjalne, najwięcej znajduje się w **wyjątkowych warunkach gospodarczych.**

Musimy sobie jednak powiędzieć, że przy **trwałej i systematycznej** pracy nad uprzemysłowieniem kraju, możemy trudności te pokonać.

Byly władze okupacyjne spowodowały swojem ograniczeniem handlu i swoją gospodarką rabunkową **przewrót** w układzie **życia gospodarczego** naszego państwa, stąd właśnie ten zupełny zastój w naszym przemyśle krajowym, a co za tem idzie nierównomierność popytu i podaży, pomijając już zasadnicze zmiany w sytuacji politycznej.

Kupiectwo **nasze** również stoczyć musi walną bitwę z grożącem mu zewsząd niebezpieczeństwem z powodu zbrodniczej działalności **paskarskich elementów,** nie mających z kupiectwem **nic wspólnego,** dyskredytuje je tylko w oczach społeczeństwa, które nie orjentuje się i identyfikuje handel uczciwy — z paskarstwem. Chciejmy raz zrozumieć, że paskarz jest największym wrogiem rzetelnego kupca, dlatego też kupiectwo **nasze bezwzględnie zwalczać** będzie paskarstwo.

A teraz przypatrzmy się bliżej gospodarce państwa — mało niestety da się przytoczyć dodatnich przykładów i tylko z coraz większym niepokojem, śledzić musimy dalszy rozwój wypadków. Dlatego też **czasu** na refleksje i decyzje **wiele nam nie pozostaje,** życie postępuje raźno naprzód, naokoło nas wre i kipi, z gwałtowną szybkością formują się warunki przyszłego

życia gospodarczego. Z całą świadomością musimy się oprzeć tylko na teraźniejszości i przyjrzeć się jej zadaniom, które przed nami stawia, nie zaś krytykować przeszłość i szukać dawnych win i braków, lecz **zacząć działać!**

Warszawskie Towarzystwo Przemysłowców miało dotąd na celu obronę handlu i przemysłu wobec rządu i współpracy z Sejmem ustawodawczym. Z powodu jednak zwiększonego zakresu swych czynności, postanowiło pracę tę oddać Centralnemu Związkowi Polskiego Przemysłu i Handlu.

Związek ten reprezentuje cały handel, przemysł i finanse całego państwa. Zadaniem Związku jest nadbudowa organizacji gospodarczych całej Polski, reprezentujących przemysł, handel i obieg pieniężny. Na czele Związku staną ludzie, którzy są w stanie sprostać czynnikom decydującym o naszem życiu ekonomicznem, a po największej części **nieudolnym** i w sprawach gospodarczych **nieumiejętnym**. Wystarczy rzucić okiem na poziom Sejmu, jeżeli chodzi o sprawy ekonomiczne.

To też więcej niż kiedykolwiek powinien się w obecnej chwili nasz przemysłowiec przywiązać do swego warsztatu, zakładu, fabryki etc., przez co będzie w możności zatrudniać coraz większą rzeszę pracowników. **Pracy** w fabrykach najrozmaitszego rodzaju, czy to w większych lub też mniejszych **będzie dużo,** zbyt zaś wyrobów jest chyba zapewniony.

Należy więc jak najprędzej stworzyć uczelnie zawodowe, w którychby młodzieży **naszej** uprzystępniono wykształcenie fachowe i zaszczepiono w niej przywiązanie do przemysłu rodzimego. Kupiec **nasz** i przemysłowiec nie powinien się bowiem rekrutować jedynie z warstw o wykształceniu elementarnem, o co rząd powinien najwięcej dbać, a wówczas sprawa handlu i przemysłu pójdzie innem tempem naprzód.

Pamiętajmy też o tem, że w obecnej chwili, gdzie dzień pracy zredukowany został do 8, a nawet mniej godzin, w handlu i przemyśle zaś żydowskim uwzględnić należy **aż 2 dni spoczynku,** co bezwarunkowo **zachwiać musi byt kupiectwa żydowskiego**, zrozumieć powinniśmy powolność, która nas niestety zawsze cechowała przy pracy, musi ona **stanowczo** raz na zawsze **zniknąć**, ponieważ dzisiaj mamy zrobić w 8, a nawet mniej, co dawniej w 10, lnb więcej godzinach. Więcej niż kiedykolwiek pamiętać musimy, że czas nagli, a czas to pieniądz!

Oto nasze zadanie!

J. R.

Sprawozdanie ze Zgromadzenia kupców.

W niedzielę dnia 1 b. m. popoł. odbyło się w lokalu Krakowskiego Stow. Kupców przy ul. Grodzkiej l. 43, Zgromadzenie Kupców na temat najaktualniejszych spraw.

Przewodniczył p. r. **Schechter.**

Przewodniczący p. r. Schechter złożył wyczerpujące sprawozdanie o ankiecie, która ze strony Prezydjum rady miejskiej zwołaną została, celem zastanowienie się nad środkami zaradczymi, ażeby z powodu unifikacji waluty, drożyzna **nie wzmagała się jeszcze więcej**.

Starszy radca Sawiński podał do wiadomości, że magistrat zarządził spisanie dotychczasowych cen, ażeby móc czuwać nad tem, ażeby ceny wyrażone w koronach, **nie zostały podwyższone na marki**.

Oprócz tego zarządzi magistrat, ażeby na targach i w sklepach ceny wszystkich artykułów były podane **tak w koronach jak i markach**.

R. Dr. Nieć domagał się przymusowego fakturowania, celem ułatwienia kontroli nad cenami.

Prezydent Izby handl. i przemysł. r. Epstein podniósł, że byłoby wskazanem, ażeby utworzono komitet rzeczoznawców, którego zadaniem by było **ustanowić ceny maksymalne i wytyczne.**

Zastępca Krak. Stow. Kupców r. Schechter wyraził zdanie, że przymus fakturowy **nie prowadzi do celu,** mianowicie na bardzo wiele artykułów, które w handlu zostają dopiero konfekcjonowane i przerabiane, faktur się nie ma. R. Schechter przychylił się również do zdania prez. Epsteina, że utworzenie komitetu rzeczoznawców, byłoby wskazanem tak w interesie konsumentów, jak i kupców.

Następnie podniósł r. Schechter, że byłoby wskazanem, ażeby gmina puściła w obieg znaczki 70 fenigowe i 35 fenigowe, coby się w znacznej mierze przyczyniło do **uświadomienia** — szczególnie **ludu wiejskiego**, jaki jest stosunek między marką a koroną.

Zastępca Urzędu walki z lichwą nie jest również za przymusowem fakturowaniem, ponieważ kupiec może mieć dwie faktury, jedną prawdziwą, drugą z „grzeczności", na co r. Epstein odpowiedział, że **taką praktykę uprawiają tylko kupcy z Kongresówki.**

Na tem p. r. Schechter zakończył sprawozdanie o ankiecie magistrackiej i przeszedł do sprawy o spoczynku niedzielnym.

Mowca wskazał, że spoczynek niedzielny jest klęską dla żydów, gdyż **zmusza się ich do świętowania przez dwa dni,** wobec czego żydzi muszą się bronić, a minister zaś, **jeżeli zechce, może odroczyć wykonanie ustawy**.

P. Leistner omawia sposób uchwalenia ustawy o spoczynku niedzielnym, ci sami posłowie, którzy **poza Sejmem** wyrażali przekonania swoje **przeciw** takiej uchwale, głosowali **w Sejmie za uchwałą,** dowód, że nie chodziło tu o istotę spoczynku niedzielnego, lecz o **celowem zniszczeniu** kupiectwa żydowskiego. Świadczy o tem też możność obejścia przez p. ministra ustawy, w miejscowościach bowiem, gdzie przeważa handlująca ludność żydowska, **może minister złagodzić ustawę** o spoczynku niedzielnym.

Mówca zwraca uwagę na inne państwa, jak Serbja i Anglja, o daleko mniejszym procencie ludności żydowskiej, gdzie zniesiono ustawę o przymusowym spoczynku, państwa bowiem

doskonale pojmują swój własny interes i nie kierują się w takich wypadkach żadnemi cechami wyznaniowemi, ani celowością gnębienia pewnej części swoich obywateli, **chociażby ze szkodą państwa.**

W wolnej demokratycznej Polsce żydzi się tego nie spodziewali. Przeciw tej uchwale należy bezwarunkowo jak najenergiczniej zaprotestować.

P. Pacanower wskazuja na konieczność przymusu fakturowego, według zdania mówcy przyczyniłoby się to do zmniejszenia drożyzny. Proponuje pogadankę na temat o przymusie fakturowym. Mowca zwraca uwagę, że sprawa protestu o spoczynku niedzielnym jest spóźniona. Rękodzielnicy, którzy w tym wypadku powinni się solidaryzować z kupcami, nic w tej sprawie nie robią.

Następnie zabrał głos p. **Schenker.**

Na wstępie podziękował p. r. **Schechterowi** za obronę powagi kupiectwa przed przymusem fakturowym. Mowca wskazuje na wypadki, gdzie kupiec zmusony jest bardzo często kupić towar **od pośrednika** i że komitet walki z lichwą bardzo mało, albo wcale nie zwraca uwagi na fakturę. Proponuje utworzenie **komitetu dla zbadania cen.**

Co do spoczynku niedzielnego mowca zwraca uwagę, że protest jest spóźniony, byłaby jednak nadzieja, gdyby się organizacje robotnicze połączyły z pracodawcami i jak najprędzej i najenergiczniej zaprotestowali. Wskazana zatem jest **konferencja pracowników i pracodawców** celem porozumienia się w sprawie protestu.

P. r. Schechter sceptycznie się zapatruje na współpracę robotników.

P. **Schenker** podaje do wiadomości nową podwyżkę ceł od dnia 20 b. m. a mianowicie o 700% i oddanie towaru **nieoclonego w 24 godzinach „Puzappowi“** z tem, że tej centrali **nie wolno więcej tego towaru kupcowi zwrócić.**

P. r. Schechter wskazuje na konkurencję między kupiectwem, którą trzeba odciążyć przez przemysł. Szerzy się żebractwo, któremu zapobiec można tylko przez zaprowadzenie przemysłu domowego.

Mowca wskazuje na nową akcję „Słow. Warsztatów Współdzielczych w Polsce“. Nie jest to żadne stowarzyszenie humanitarne, skazane na obce zapomogi finansowe, jest to **akcja obliczona na zysk i dywidendy.** Mowca wzywa energicznie do subskrypcji.

P. Grünberg wzywa na oddanie młodzieży do warsztatów już istniejących i tam młodzież wyszkolić i do **pracy przyzwyczaić.**

P. Pfeffer wskazuje na ogromną podwyżkę ceł, a mianowicie na **900%** (o 200% już dawno, a obecnie o 700%, razem o 900%, przyp Red.). Wskazuje również na przymus oclenia w 24 godzinach.

Wkońcu zabrał głos energiczny jak zwykle p. **Horowitz i gorąco** zachęcał do pracy i do popierania i rozpowszechnienia **„Przeglądu Kupieckiego“.**

* * *

Od Redakcji.
Do dzisiejszego nakładu „Przeglądu Kupieckiego“ dołączamy deklaracje w sprawie przystąpienia do „Stow. Warszt. Współdz. w Polsce“ i mamy nadzieję, że każdy przyczyni się do tak ważnej akcji.

Paserstwo i jego skutki.

Wojna — twórczyni chorób życia ekonomicznego, wydała także na świat ten grzyb zaraźliwy jakim jest **paserstwo.**

Jest to proceder handlowy uprawiany przez indywiduów, mających z kupiectwem tyle tylko wspólnego, że „towar“ swój nabywają **nie w fabrykach** lub u hurtowników drogą normalną — uczciwą, lecz różnymi innymi sposobami, o wiele dla nich korzystniejszymi i z wstrętem prawie widzą w swoich transakcjach pośrednictwo władz, które powodują chociaż w części likwidację tych intratnych interesów.

Współdziałają oni z pewnym elementem t. zw. złodziejami.

Skutek tej gangreny jest taki, **że zaraża ona bardzo często i uczciwego kupca** Bogu ducha winnego.

Paser mianowicie — na pozór uczciwy „kupiec“ oferuje swój **łup** kupcowi uczciwemu, który niestety siłą faktu cierpi na brak towarów, akceptuje oferowany mu towar, po cenie przeważnie niewygórowanej i mimowoli „wpada“.

W ostatnich czasach daje się zauważyć w handlach dotkliwy brak towarów **pomimo jednak niewielkiej frekwencji kupujących...**

Jakaś siła tajemnicza, jakiś duch nieuchwytny, systematycznie opróżnia sklep z tego lub owego artykułu... a dzieje się to zawsze **tam i wtedy, gdzie i kiedy** oko właściciela nie sięga... Przez te właśnie duchy dla właściciela niedostrzegalne, a to z powodu obdarzenia ich **pełnem zaufaniem,** dostaje się większa część towarów do rąk **paserów,** którzy towar ten w kurs puszczają.

Krak. Stow. Kupców zwraca się zatem do ogółu kupiectwa z apelem, ażeby przy nabywaniu pewnego artykułu handlowego od osób im nieznanych, badali źródło, skąd ten towar pochodzi, a w razie najmniejszego podejrzenia u takiego osobnika, spowodować natychmiast jego przyaresztowanie.

Smutne refleksje.

Premier Skulki, mówił w Sejmie o prywatnej inicjatywie, którą rząd popierać chce, o ile nie wychodzą za ramy ograniczeń, które dziś rząd, z powodu nienormalnych warunków granicznych stosować musi.

Naczelnik państwa, manifestem z dnia 14/I 1920 mówi do ludności polskiej:

„Najjaśniejsza Rzeczpospolita pomna swych tradycji **wolności i tolerancji** pragnie widzieć wszystkich mieszkańców tych ziem, bez względu **na narodowość i wyznanie,** dobrych a zadowolonych obywateli państwa polskiego, zaręczając im zupełną ochronę życia i mienia.

„Polska sama tak długo uciskana nikogo uciskać nie będzie"!

A jednak, jeżeli sobie bez uprzedzeń uprzytomnimy fakta codziennego życia, postępowanie władz — agrarjuszy, agitacji rynsztokowej prasy i podjudzanej publiczności wobec kupiectwa żydowskiego, to musimy sobie powiedzieć, że enuncjacje rządu i Naczelnika państwa przy stosowaniu ustaw dla kupiectwa żydow. nie znalazły odgłosu. Urzędowe czynniki postępują bowiem wedle recepty wojującego dziś stronnictwa endeckiego. „Swój do swego", odżydzenie handlu i innych niemniej żydożerczych haseł, **a nie w myśl tych tak wzniosłych manifestów.**

Niema dnia by kupiectwo **nasze** nie spotkało się z jakimś nowym ograniczeniem. Znika bezwartościowa korona, którą zostawił nam okupant w spadku, a w zamian dostaje kupiectwo markę polską, **twór innego okupanta,** oczywista wedle relacji zupełnie dowolnej.

Kupiec musi przyjąć marki za swe towary, wedle kursu p. Grabskiego. Za te marki kupiec jednak tej ilości towaru nie nabędzie. Zapasy towarów z dnia na dzień się zmniejszają, drożyzna niebywała na nasze stosunki, **zatacza obecnie coraz większe koła.** Nasz chłop i agrarjusz wielki mają chwilowo własną relację zamiany: **marka to tyle co korona.** Nie jest rzeczą kupca chodzić co chwilę do Urzędu walki z lichwą i oskarżać każdego chłopa, jak to czynią różni przez rynsztokową prasę przeciw kupiectwu podjudzane. Nie ma dnia, by nagonki na kupiectwo nasze nie było, by rząd lub rządowe czynniki nie pozwoliły w myśl manifestu Naczelnika państwa **jednej części ludności podburzać na drugą niemniej pożyteczną.**

Z dniem 9 lutego rozpoczyna się dla naszego kupiectwa — nowa droga ciernista: spoczynek $2-2^{1}/_{2}$ dniowy przymusowy w tygodniu przy tych samych, o ile wskutek ogólnej drożyzny, nie podwyższonych wydatkach, zmusi nasze rzemiosło i kupiectwo do wytężonej pracy w 5 dniach, by nagle nie upadło.

Widzimy w ostatnich czasach coraz więcej kupców, których ogarnęła apatja, ich sklepy się wypróżniają z zapasów, nie mogą jednak nabrać otuchy do dalszej pracy, położenie ich jest godne pożałowania, nie każdemu bowiem danem jest prowadzić swój żywot w ustawicznej walce, pamiętajmy jednak, że my tej walki nam narzuconej nie wyzywali, kupcy żydowscy jej nie sprowokowali. W ciężkiej walce różnych ograniczeń dawnych władz centralnych, starali się zawsze być lojalnymi. Nie my chcemy zaprzestać pracy. **Nie my podrożamy ceny.** Nasz bezwartościowy znak pieniężny **jest jedynym powodem,** że kupiec dziś coraz mniej towaru posiada, coraz mu trudniej go sprowadzić.

Apatja która ogarnia nasze kupiectwo byłaby nieszczęściem, nie tylko tych poszczególnych jednostek, byłaby **nieszczęściem konsumentów.** A gdyby się udało asemickiej agitacji zgładzić handlarzy żydowskich, to niechybnie, ceny pójdą dalej w górę.

W tej przełomowej dziś chwili, gdzie kupiectwo musi się dostosować do **nowej waluty, do nowych ograniczeń** w swej pracy o jeden dzień w tygodniu, **do straty swojego majątku przy taniej sprzedaży zapasów i drogiego nowego zakupu, wzywamy kupiectwo do poszanowania ustaw,** ale równocześnie **do walki** o swoje prawa, **o bezwzględną walkę** o utrzymanie **swojego warsztatu zarobkowania.**

Każdy kupiec, który daje się opanować apatją — musi pamiętać, że tem samem podkopuje swoją egzystencję i egzystencję swojej rodziny. Każdy kupiec musi pamiętać, że tylko pod **wspólnym sztandarem we** wspólnej organizacji może się oprzeć tym ograniczeniom i tym zakusom, które na jego byt przeciwnicy naszego zawodu nam narzucają. — Niechaj każdy kupiec o tem pamięta!

Dziwne praktyki Urzędu walki z lichwą.

Urząd walki z lichwą zwraca uwagę publiczności, **że odmowa przyjmowania zapłat w markach polskich podlega ukaraniu.**

Dotycząca bowiem ustawa sejmowa została już urzędownie ogłoszona, przestrzega się zatem przed **postępowaniem wbrew jej przepisom.**

Przed kilku dniami zaszedł wypadek, że pewna pani kupiwszy jakiś towar w sklepie za kwotę **poniżej 100 m. p. płaciła banknotem stumarkowym.** Ponieważ właścicielka handlu nie posiadała drobnych marek, dawała kupującej **resztę w koronach, obliczając stosunek 1 K do 70 fen.**

Pani owa nie przyjęła jednak reszty w walucie koronowej, a udawszy się do Urzędu walki

z lichwą, spowodowała aresztowanie kupcowej.

Zapytujemy U. w. z lichwą, na jakiej podstawie to uczynił? Ustawa — zdaje się — dotyczy tak sprzedających jak i kupujących.

Kronika gospodarcza.

Komunikacja samochodowa Kraków-Miechów-Kielce. Firma „Auto-Star" w Krakowie otrzymała zezwolenie na zaprowadzenie stałej komunikacji samochodowej Kraków-Miechów-Kielce.

Samochody osobowe do Miechowa dwa razy dziennie, do Kielc raz na dzień.

W sprawie wyjazdu do Ameryki. Z powodu napływającej coraz znaczniejszej liczby podań o paszporty do Ameryki i dość niejasnych przepisów, dotyczących wwozu i wywozu gotówki z Stanów Zjednoczonych, otrzymał Generalny Komisarjat Ziem Wschodnich od poselstwa amerykańskiego w Warszawie następujące wyjaśnienie:

Aczkolwiek ustawy amerykańskie nie określają ściśle sumy pieniężnej, któremi emigrant winien rozporządzać w chwili przybycia do Stanów Zjednoczonych, to jednakże suma 50 dolarów uważana jest za minimum zapasu gotówki, bez której emigrant nie może być dopuszczony na ląd amerykański.

Co się tyczy sumy, którą emigrant, opuszczając Stany Zjednoczone, zabrać może z sobą, to nie istnieje żadne ograniczenie.

Zjednoczenie polskich kupców podróżujących. W Warszawie utworzyło się stowarzyszenie pod nazwą: „Zjednoczenie Polskich Kupców Podróżujących", które skupia najlepsze polskie siły, fachowe ze sfer kupiectwa podróżującego i uprawia handel na własny rachunek, pośrednictwo i zastępstwa.

Międzynarodowy jarmark próbek w Medjolanie. Firmy, pragnące zasięgnąć bliższych wiadomości o projektowanym na kwiecień br. międzynarodowym jarmarku próbek i wzorów przemysłu oraz rolnictwa w Medjolanie, zechcą się zwrócić do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Długa 1.

Redukcja majątku w Czechach. Donoszą nam z Pragi: Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów postanowiono przedłożyć Zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy w sprawie daniny majątkowej.

Według tego projektu miarodajnym ma być stan majątku w dniu 1 marca 1919 r. Minimum zaś majątku wolnego od tej daniny oznaczono na 10.000 K.

Podatek ten wynosić będzie od 1 do 33%.

Polska Pożyczka Państwowa. Wydział Pożyczek Państwowych Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej ogłasza, że wszystkie powiatowe kasy skarbowe spłacać będą do dnia 31 marca b. r. włącznie procenty za czas od 1 listopada 1919 r. do 1 maja 1920 r. od zrealizowanych przez nie, a odroczonych asygnat Polskiej Pożyczki Państwowej 1918 r., zarówno w markach jak koronach i rublach, a także na żądanie kapitał za umorzone asygnaty markowe.

Bank Kupiectwa Polskiego. „Tygodn. Handl". dowiaduje się, iż powołany do życia uchwałą I-go Zjazdu Kupców z października 1918 r. Bank Kupiectwa Polskiego rozpoczął już swe czynności.

Narazie Bank, otrzymawszy przedstawicielstwa kilku banków amerykańskich z najpoważniejszą polską placówką na czele Broadway National Bank, Buffalo N. Y., przystąpił do uskutecznienia wypłat rodzinom emigrantów polskich na terenie całej Rzeczypospolitej.

Dalsze działy operacji bankowych uruchomione będą niebawem, po przeniesieniu się banku do własnej siedziby, Marszałkowska róg Królewskiej i po ukończeniu robót remontowych własnego lokalu.

Układ między Niemcami a Holandją. Między Niemcami i Holandją zawarty został układ, na podstawie którego Holandja udzieli Niemcom pożyczki 200 miljonów guldenów holenderskich na 6%, spłacalnych w 10 latach. Niemcy w zamian mają Holandji dostarczać miljon ton węgla rocznie. Niewiadomo czy Niemcy zobowiązały się do innych jeszcze świadczeń wobec Holandji w zamian za tę pożyczkę.

Kontrola celna na granicy Gdańska. Gdańsk. Dzienniki tutejsze ogłaszają oświadczenie dyrekcji celnej Prus Wschodnich, która zarządza, że na granicy wolnego miasta Gdańska zaprowadzona będzie kontrola celna.

Wywóz śledzi z Holandji. Izba Handlowa we Vlaardingen zwróciła się do ministra handlu o zupełne zniesienie wszelkich ograniczeń wywozu śledzi z Holandji (dotychczas na wywóz śledzi należy mieć jeszcze specjalne zezwolenie). Motywuje ona swoje podanie tem, że z wielkiego dowozu śledzi tylko bardzo mała część używana jest w kraju. Przywóz śledzi do 25 sierpnia wynosił już 216.439 ton, zaś wielki połów jest dopiero oczekiwany.

W związku z powyższą sytuacją, jakoteż w związku z niskim kursem walut krajów importujących śledzie z Holandji, przewiduje wy-

żej wymieniona izba handlowa w przyszłości bardzo trudny okres dla rybactwa holenderskiego i handlarzy śledzi. Już obecnie, zdaniem tej izby, ceny krajowe są niższe od kosztów eksploatacyjnych.

Austr. pożycz. woj. w Czechach. Praga: Czeskie ministerjum finansów wygotowało projekt ustawy, według którego rząd czeski nie uznaje pożyczek wojennych, znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych i przedsiębiorstw zarobkowych.

W Czechosłowacji znajduje się pożyczek wojennych na blizko 6 miljardów koron.

Miljonowa grzywna. Sąd karny w Kaliszu skazał H. Iwończyka, właściciela Chocieniu, w powiecie tureckim za usuwanie z pod kontroli wyprodukowanego w gorzelni spirytusu i nieopłacanie akcyzy, na grzywnę 958.193 mk., zapłatę akcyzy 536.759 mk., 4 miesiące więzienia i zwrot kosztów sądowych w kwocie 95.819 mk. Trzej kupcy, którzy od Iwończyka kupowali nielegalny spirytus, skazani zostali każdy na grzywnę po 57.502 mk. Wreszcie kontrolor straży skarbowej Wierzbicki, skazany został na 2 lata więzienia a inspektor skarbowy Wolaniecki i strażnik skarbowy Rolski, każdy na rok więzienia.

Międzyparlamentarna komisja handlowa. Bruksela: Stałe biura międzyparlamentarnej konferencji handlowej, którego siedzibą jest Bruksela, w odpowiedzi na inicjatywę szeregu finansistów różnych krajów neutralnych Europy, komunikuje, że za kilka tygodni odbędzie się w Paryżu pod opieką rządów międzynarodowa konferencja gospodarcza, której przedmiotem obrad będzie pomiędzy innemi, sprawa drożyzny, waluty i kredytu.

Czesko-włoski układ handlowy. Praga: Rząd czesko-słowacki zawarł układ kompensacyjny z Włochami. W rachubę wchodzą środki żywności, surowce i towary wszelkiego rodzaju, po cenach targowych w państwie produkującem, które mogą być podwyższone o 1 procent, Wszystko ma być dostarczane na rachunek bieżący. Dla dostaw włoskich ceny będą kalkulowane w lirach, dla dostaw czeskich w walucie czeskiej. Z końcem każdego miesiąca rachunki będą zamykane. Saldo dłużne po wyczerpaniu kredytów w wysokości 4 miljonów lirów, będzie pokrywane zapomocą przekazów na państwo, które jest dłużnikiem. Przekazy opiewają na liry z 5%, a płatne są w 6 miesięcy po wydaniu. Na wniosek Włoch, mają być zaprowadzone dla udogodnienia wymiany towarów regularne trzy pociągi ciężarowe w ciągu tygodnia na przestrzeni Budziejowice, Tryest i z powrotem.

Jarmark w Gdańsku. Biuro Prasowo-Informacyjne Ministerstwa Przemysłu i Handlu komunikuje, że w dniach od 18—25 lutego 1920 odbędzie się w Gdańsku jarmark międzynarodowy.

W jarmarku tegorocznym, który jest pierwszym po pięcioletniej przerwie wojennej, będą brały udział Holandja, Szwecja, Szwajcarja, Niemcy, prawdopodobnie również Ameryka i Anglja.

Polska na jarmarku Gdańskim reprezentowaną być musi. Musimy w ten sposób wykazać Zachodowi, skąd liczni kupcy na jarmark do Gdańska się zjadą, że mamy z czem wystąpić na rynku wszechświatowym.

Wszelkich informacji w sprawie jarmarku udziela Sekcja Handlowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Elektoralna 2, pokój Nr. 8, p. Skibniewski od 9—3½ w dnie powszednie.

Rozdawnictwo stypendjum szkolnego „Domu Żołnierza Pols iego“ (W la Mandria di Chivasso im. gen. Józefa Hallera). Z czystego zysku z założonego dnia 24/XII 1918 r. przez komendanta obozu Mjr. Marjana Dienstl-Dąbrowe„ Domu żołnierza polskiego“ La Mandria di Chivasso tworzy się wieczysta fundacja stypendyjna pod nazwą „Fundacja Stypendyjna Domu Żołnierza Polskiego w La Mandria Di Chivasso Im. Gen. Józefa Hallera“ w wysokości dwustu tysięcy M. p.

Fundacją zarządza Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. oraz kuratorjum złożone z 5-ch kuratorów i z rady opiekunczej złożonej z sześciu oficerów i sześciu żołnierzy W. p.

Z odsetek funduszu wypłacone będzie 10 stypendjów szkolnych po 1000 Mk. i to w dwu ratach półrocznych z czego, 9/10 przypada na dzieci żołnierzy, 1/10 na dzieci oficerów zaciągniętych do Armji pol. G. Hallera we Włoszech i Francji z pierszeństwem dla dzieci ojców zaciągniętych w obozie La Mandria di Chivasso. Stypendja pobierać mogą tylko uczniowie i uczenice szkół polskich publicznych i prywatnych w kraju, wykazujący się półrocznemi zadawalniającemi świadectwami szkolnemi, z pierwszeństwem dla uczęszczających do szkół zawodowych i rolniczych.

Na drugie półrocze szkolne 1920 r. rozpisuje się 16 stypendjów po 500 Mk. każde.

Do otrzymania stypendjum koniecznem jest:

1) świadectwo uczęszczania do szkoły publicznej lub prywatnej,

2) świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

3) dowód, że ojciec zaciągnął się do W. P. w La Mandria, względnie S-ta Marja we Włoszech, lnb innych obozach rekrutacyjnych armji G. Hallera (Francja, Rosja, Chiny).

4) poświadczenie władzy administracyjnej o stopniu zamożności ubiegającego się.

Podania wnosić należy do 15 marca 1920 r. na ręce kuratora Mjr. M. Dienstl-Dąbrowy pod adresem Warszawa, Książęca 6 m. 18.

Wydawca i red. odpow.: **Henryk Schenker.** Drukarnia Polska Fr. Zemanka i Sp. w Krakowie, Retoryka 10